

Pojęcia kluczowe: *błąd co do prawa, błąd, wiek zgody, odpowiedzialność obcokrajowców*

Glosy

Przemysław Krawczyk

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA OBCOKRAJOWCA ZA ŚLUB Z NIELETNIĄ – GŁOSA DO POSTANOWIENIA SĄDU OKRĘGOWEGO W CZĘSTOCHOWIE Z 29.08.2019 R. (VII KZ 378/19)

Celem niniejszej krytycznej glosy jest omówienie orzeczenia Sądu Okręgowego w Częstochowie z 29.08.2019 r. oraz poprzedzającego go postanowienia Sądu Rejonowego w Częstochowie z 7.05.2019 r., które zapadły w sprawie karnej. Jak wynikać będzie z lektury niniejszej glosy, sądy orzekające w sprawie popełniły liczne, wręcz kardynalne błędy, których powielanie może nie tylko skutkować błędną wykładnią prawa, ale także wprowadzaniem do obrotu prawnego wadliwych orzeczeń.

**Postanowienie Sądu Okręgowego w Częstochowie z 29.08.2019 r.
(VII Kz 378/19)**

Przeświadczenie oskarżonego o braku nielegalności obcowania płciowego z pokrzywdzoną było w pełni usprawiedliwione, z uwagi na niski stopień socjalizacji, świadomości i wiedzy oskarżonego, a nadto wychowanie go w obcej kulturze, w której takie zachowanie było i jest powszechnie akceptowalne. Oskarżony, co trzeba raz jeszcze podkreślić, funkcjonuje w zamkniętej społeczności romskiej i nie zna obyczajności panującej w Polsce, w tym dostatecznie i polskiego języka, podobnie jak pokrzywdzona. Tym samym należało przyjąć, że nie popełnił on prze-

stępstwa, skoro dopuścił się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności.

Z rozmaitych przyczyn orzeczenia sądów niższego rzędu z rzadka stają się przedmiotem glos. Przyczyn tego zjawiska można upatrywać w przeświadczeniu o „mniejszej wadze” orzeczeń sądów orzekających jako sądy niższych instancji. Przyczyn powyższego dopatrywać się można, między innymi, w – skądinąd często niewłaściwej – próbie transplantacji na grunt rodzimego porządku prawnego kultury (praktyki) szeroko rozumianego precedensu, tak dobrze znanej państwowi z kręgu prawa *common law*. Głosowane orzeczenia, choć pochodzące od tzw. sądów niższych instancji, a to rejonowego i okręgowego, pozwalają na wykazanie pewnych problemów mających związek nie tylko z samym stosowaniem prawa, ale także i z jego rozumieniem. Stąd też wydaje się konieczne omówienie rozstrzygnięć, które zapadły w tej samej przedmiotowo-podmiotowej sprawie – odpowiednio – przed sądem rejonowym¹ (jako sądem pierwszej instancji), oraz Sądem Okręgowym² w Częstochowie w 2019 r. (jako sądem drugiej instancji z uwagi na wniesione przez prokuratora zażalenie).

STAN FAKTYCZNY

F.D.L., obywatel Rumunii, wywodzący się z romskiej mniejszości et-

nicznej, poślubił – wywodzącą się z tej samej mniejszości – A.G. w zgodzie z obowiązującymi w ich kulturze normami oraz zwyczajami. W miejscu tym podnieść należy, że zarówno mężczyzna, jak i kobieta z omawianego stanu faktycznego mieszkali całe swoje dotychczasowe życie w Rumunii, natomiast w pewnym momencie³ podjęli oni – motywowaną poszukiwaniem pracy – decyzję o przeprowadzeniu się do Polski. Mieszkając w Polsce, małżonkowie współżyli ze sobą, a kobieta zaszła w ciążę. Wobec tego mężczyźni nie został przedstawiony zarzut obcowania płciowego z osobą, która nie miała ukończonego piętnastego roku życia – jego małżonką A.G. – w związku z czym został oskarżony o popełnienie przestępstwa stypizowanego w art. 200 § 1 k.k.⁴ w zw. z art. 12 k.k. Zgromadzony materiał dowodowy bezspornie wskazywał, że małżonkowie – co też zgodnie potwierdzili w swoich zeznaniach (wyjaśnieniach) – „w świetle tradycji mniejszości etnicznej, z której pochodzą (mniejszości romskiej), zawarli zgodnie i skutecznie małżeństwo”⁵, a ponadto

¹ Postanowienie Sądu Rejonowego w Częstochowie z 7.05.2019 r. (XI K 1201/18), niepubl.

² Postanowienie Sądu Okręgowego w Częstochowie z 29.08.2019 r. (VII Kz 378/19), LEX nr 2721147.

³ Z uwagi na brak danych nie jest możliwe wskazanie, kiedy F.D.L. wraz z A.G. przeprowadzili się do Polski. Niemniej jednak – w świetle prowadzonych w niniejszej glosie rozważań – nie jest to istotne.

⁴ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2021 r. poz. 2345 ze zm.), dalej k.k.

⁵ Zob. postanowienie Sądu Okręgowego w Częstochowie z 29.08.2019 r. (VII Kz 378/19), LEX nr 2721147.

„oboje uważali siebie za w pełni legalne małżeństwo i byli przekonani, że w tej sytuacji mają nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek (opisywany przez pokrzywdzoną) obcowania płciowego ze sobą”⁶. Mając na uwadze okoliczności przedmiotowej sprawy, Sąd Rejonowy w Częstochowie postanowieniem z 7.05.2019 r. – na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.⁷ – umorzył prowadzone przeciwko oskarżonemu postępowanie karne z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość zarzucanego mu czynu. Przedmiotowe orzeczenie zostało zaskarżone przez oskarżyciela publicznego w całości, a zarzucona mu została obraza przepisów prawa materialnego, a to art. 115 § 2 k.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k., a w konsekwencji nieuzasadnione umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Sąd *ad quem* postanowił zmienić przedmiotowe postanowienie w ten sposób, że za podstawę prawną umorzenia postępowania wobec oskarżonego przyjął art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 30 k.k., wskazując, że ustawa stanowi, iż nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności.

⁶ Postanowienie Sądu Okręgowego w Częstochowie z 29.08.2019 r. (VII Kz 378/19), LEX nr 2721147.

⁷ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 534 ze zm.), dalej k.p.k.

ROZWAŻANIA PRAWNE PODJĘTE PRZEZ SĄD A QUO I SĄD AD QUEM

Sąd *a quo* jako podstawę umorzenia postępowania wskazał znikomą społeczną szkodliwość, a zatem – w opinii sądu – czyn *in concreto* nie cechował się dostatecznym natężeniem materialnej cechy przestępstwa (art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.). W postępowaniu przed sądem rejonowym zostało zlecone wydanie opinii przez biegłą z zakresu antropologii i kulturoznawstwa, która to podniosła, że „w płaszczyźnie etyczno-moralnej i prawa jakie obowiązuje w Polsce sędzia staje przed wyborem i dylematem wyboru poprawnego rozwiązania, bowiem pojawiająca się w sprawie problematyka wiąże się z imperatywem kulturowym określonej mniejszości narodowej, czy etnicznej – *culture defence*, czyli obrona przed kulturą”. W dalszej kolejności biegła podniosła, że na mocy art. 35 Konstytucji⁸, stanowiący, że „Polska zapewnia obywatelom mniejszości narodowej i etnicznej wolność zachowania i rozwoju, w tym obyczajów i tradycji, inaczej nie byłoby zasady równości. Ten artykuł Konstytucji ma charakter przepisu bezpośredniego”. Po wzięciu pod rozwagę – jak to ujął sąd *a quo* – „wskazówek” został upatrzony konflikt „prawa polskiego z wielowiekową tradycją mniejszości etnicznej”. Wprawdzie sąd rejonowy wskazał, że oskarżony podlega prawu polskiemu, ale jako członek mniejszości etnicznej „jest su-

⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. nr 78 poz. 483 ze zm.), dalej Konstytucja RP.

biektywnie związany z omówionym wyżej imperatywem kulturowym”, który to – w opinii sądu – „dopuszcza małżeństwa we wczesnym wieku”. Sąd *a quo* argumentował – w oparciu o cytowaną w orzeczeniu literaturę – że „już 13-letnia młodzież jest gotowa wchodzić w związki małżeńskie, dochodzi do zaślubin, wcześniej dochodzi do kojarzenia w pary młodych ludzi, często decydują o wszystkim rodzice”, a ponadto w mniejszości etnicznej – której członka dotyczyła niniejsza sprawa – „najważniejszy jest ślub tradycyjny *mandavipen*, który zawierają młodzi ludzie, jeszcze przed dojściem do pełnoletności”, a co więcej, pomijany jest „ślub cywilny i kościelny obowiązujący w Polsce, pozostając przez życie w tradycyjnej przysiędze”⁹. Nie umknęła uwadze sądu *a quo* ustawa z 6.01.2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym¹⁰, a w oparciu o ten akt normatywny sąd wywiódł, że Państwo Polskie jest zobowiązane do „uwzględnienia specyfiki kulturowej grup mniejszościowych”. Wobec powyższych rozważań Sąd Rejonowy w Częstochowie „uznał, że ukaranie sprawcy przekroczyłoby pewien próg, który oddziela przepisy karne od tradycji etnicznych grup mniejszościowych, a idąc dalej wymierzenie kary byłoby dolegliwością niewskazaną, surową”, co pozwoliło sądowi „przy uwzględnieniu przesłanek, które zo-

stały wymienione i zadecydowały o umorzeniu postępowania karnego wobec oskarżonego w oparciu o art. 1 § 2 k.k.”¹¹.

Sąd Okręgowy w Częstochowie wskazał, że – w jego opinii – wniesione zażalenie zasługiwało na częściowe uwzględnienie, „bowiem zainicjowana jego wywiedzeniem kontrola instancyjna wykazała konieczność zmiany zaskarżonego postanowienia, ale nie co do istoty, jak postulował skarżący, lecz w zakresie podstawy faktycznej i co za tym idzie podstawy prawnej umorzenia”. Wskazuje w swoim uzasadnieniu sąd *ad quem*, że zdaniem oskarżonego i pokrzywdzonej „postąpili oni zgodnie ze swoją kulturą i tradycją, zachowując się tak jak normalni¹² małżonkowie, co było w pełni akceptowane przez ich rodziny, lokalną społeczność, jak również co było akceptowane w Rumunii (...) Mieli pełne przeświadczenie o legalności ich zachowania, według prawa zwyczajowego oraz zgodnie z prawem miejsca, w którym się wychowali, skoro zawarli związek małżeński według prawa i tradycji swojej społeczności, po czym podjęli dobrowolne obcowanie płciowe, stanowiące wręcz element, o czym wiadomo sądowi także z urzędu, potwierdzający skuteczność zawartego związku małżeńskiego”. Sąd *ad quem* zwrócił uwagę także na to,

⁹ Postanowienie Sądu Okręgowego w Częstochowie z 29.08.2019 r. (VII Kz 378/19), niepubl.

¹⁰ Ustawa z 6.01.2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz.U. z 2017 r. poz. 823).

¹¹ Postanowienie Sądu Okręgowego w Częstochowie z 29.08.2019 r. (VII Kz 378/19), niepubl.

¹² Nie próbując w tym miejscu silić się na swobodną złośliwość, na marginesie można tylko zaznaczyć, że użycie przymiotnika „normalne” w odniesieniu do małżeństwa może rodzić pytanie, czy są jakieś małżeństwa, które takie nie są.

że oskarżony – z uwagi na jego ograniczone wykształcenie oraz funkcjonowanie w zamkniętej społeczności – nie znał norm społecznych innych niż te, które obowiązywały w jego ojczyźnie i w społeczności romskiej. Oskarżony był ponadto przekonany o legalności swego zachowania, co więcej w tym samym przeświadczeniu byli członkowie jego rodziny (w tym pokrzywdzona A.G.). Oskarżony miał być utwierdzony – w świetle jedynej znanej sobie tradycji – o akceptowalności swojego zachowania. W przedmiocie tym zasięgnięto także opinii kulturoznawcy, który jasno wskazał, że w tradycji romskiej niczym szczególnym nie jest zawieranie związków małżeńskich w wieku czternastu lat. Ponadto – w opinii Sądu Okręgowego w Częstochowie – wyjaśnienia oskarżonego zasługiwały na wiarę także i w tym zakresie, że on tak właściwie nie wiedział, ile jego małżonka ma lat, a za przyczynę tego podawał jej dojrzały wygląd. Podobnie – sama pokrzywdzona nie była w stanie wskazać swojego dokładnego wieku (*sic!*).

Powyższa argumentacja – w opinii sądu *ad quem* – uprawnia do przyjęcia, że konieczne było umorzenie postępowania karnego prowadzonego przeciwko F.D.L., czyn jego został bowiem dokonany w warunkach usprawiedliwionej nieświadomości co do jego bezprawności.

OCENA ROZSTRZYGNIEĆ

Rozstrzygnięcia podjęte przez sądy orzekające w sprawie, a także – idąc dalej – argumenty podane na ich uzasadnienie są niewątpliwie chybio-

ne. Aby jednak przejść do dokładnej analizy rozstrzygnięć, konieczne jest omówienie pewnych kwestii wstępnych, które bez wątplenia rozjaśnią nieco drogę i pomogą w ocenie tychże rozstrzygnięć, a to – na pierwszy plan wysuwają się – przesłanki ważności małżeństwa oraz tzw. wiek zgody. Wszak zarówno sąd *a quo*, jak i sąd *ad quem* skupiły się przede wszystkim na małżeństwie swoiście tradycją uświęconym, tracąc tym samym cywilistyczny charakter samego małżeństwa *per se*. Wszak sądy orzekające w omawianej sprawie skupiły się na małżeństwie rozumianym nie jako związek zawierany w świetle prawa cywilnego¹³, ale małżeństwie rozumianym jako związek ściśle duchowy, zawierany w określonej grupie – *in abstracto* – etnicznej czy społecznej, który bez spełnienia określonych przez prawo cywilne wymogów nie może zostać uznany za małżeństwo cywilnoprawnie relewantne (*arg. ex art. 1 § 1–3 k.r.o.*¹⁴). Wszak nie wyczerpują one przesłanek małżeństwa rozumianego jako związek dwóch osób w rozumieniu prawa cywilnego. Ażeby bowiem mieć do czynienia ze związkiem małżeńskim zawierany w ramach – stosując pewne uproszczenie – związku duchowego, czy też związku przewidzianego przez umowę międzynarodową, konieczne jest i tak spełnienie wymogów przewidzianych przez prawo cywilne. Wo-

¹³ A dokładniej prawa małżeńskiego, które to jest częścią prawa rodzinnego, a to jest natomiast elementem prawa cywilnego.

¹⁴ Ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2020 r. poz. 1359), dalej k.r.o.

bec tego wskazać należy, że sądy orzekające w omawianej sprawie w sposób nie tylko chybyony, ale zupełnie nieuprawniony, utożsamiały związek zawierany na gruncie prawa danej społeczności ze skutecznie zawartym związkiem małżeńskim w świetle prawa cywilnego. W tym kontekście konieczne jest podniesienie, że w Polsce, ażeby zawrzeć prawnie skuteczny związek małżeński, konieczne jest ukończenie osiemnastego roku życia przez osoby zawierające ów związek (*arg. ex art. 10 § 1 zd. 1 k.r.o.*), z wyjątkiem przewidzianym dla kobiet, kiedy to z uwagi na szczególne okoliczności możliwe jest zawarcie związku przez kobietę mającą ukończony szesnasty rok życia (*arg. ex art. 10 § 1 zd. 2 k.r.o.*). Analogiczną regulację możemy znaleźć w art. 272 rumuńskiego kodeksu cywilnego¹⁵, rumuńskie prawo cywilne przewiduje tożsame do prawa polskiego rygory – w tym cenzus wiekowy – zawarcia związku małżeńskiego. Wobec tego – zarówno w świetle prawa polskiego, jak i rumuńskiego – nie było możliwe zawarcie skutecznego – z punktu widzenia prawa cywilnego – małżeństwa między F.D.L. i A.G. Zatem powoływanie się przez sądy orzekające w sprawie na znajomość tylko prawa rumuńskiego jest chybyone, w tym zakresie jest ono bowiem tożsame z polskim.

Niemniej jednak – co raczej oczywiste – obcowania płciowego nie należy łączyć tylko ze związkiem małżeńskim. Wszak nawet jeśli konkubenci nie są zdolni zawrzeć cywilnoprawnie relewantnego *in abstracto* mał-

żeństwa, to nie jest to równoznaczne z popełnieniem przez któregośkolwiek z nich – a *in concreto* przez mężczyznę – przestępstwa. Tak dzieje się na gruncie prawa polskiego, ale także i prawa rumuńskiego. Istnieje bowiem również cenzus (określany niekiedy jako tzw. wiek zgody¹⁶), który to określa dolną granicę wieku, od której współżycie z drugą osobą nie stanowi wypełnienia znamion przestępstwa. Na gruncie polskiego prawa karnego tą dolną granicą jest 15. rok życia (*arg. ex art. 200 § 1 k.k. in principio*). Niemniej jednak w realiach omawianej sprawy – co nie powinno raczej nikogo dziwić – konieczne jest odniesienie się także do regulacji rumuńskich traktujących w tym przedmiocie. Wobec tego wskazać należy, że rumuński ustawodawca ustala wiek zgody na 16. rok życia (*arg. ex art. 220 rumuńskiego kodeksu karnego*¹⁷).

Nie tracąc z pola widzenia powyższego, w pierwszej kolejności wskazać należy, że żadnego znaczenia – z perspektywy polskiego wymiaru sprawiedliwości – nie ma fakt, że związek F.D.L. i A.G. był akceptowany czy to w ich środowisku, czy to w rodzinnej Rumunii. Wszak z uwagi na to, że jeśli zachowanie się sprawcy wypełnia znamiona czynu stypizowanego w polskiej ustawie karnej, a został on popełniony na terytorium RP, to ewentualne oceny czy też akceptowalność w państwie pochodzenia sprawcy są

¹⁵ Zob. <http://legislatie.just.ro/Public/DetaliiDocument/109884> (dostęp: 6.07.2022 r.).

¹⁶ Zob. szerzej M. Dziewanowska, *Profil sprawcy, profil ofiary. Przestępstwo współżycia z osobą małoletnią poniżej 15. roku życia*, „Archiwum Kryminologii” 2012/34, s. 367–399.

¹⁷ Zob. <http://legislatie.just.ro/Public/DetaliiDocument/109855> (dostęp: 6.07.2022 r.).

irrelevantne (*arg. ex art. 1 § 1 w zw. z art. 5 w zw. z art. 6 § 2 k.k.*). Co więcej – z uwagi na realia omawianego przypadku – związek ten nie był akceptowalny z punktu widzenia prawa polskiego, ale także nie był akceptowalny z punktu widzenia prawa rumuńskiego, które – co warto przypomnieć – ustala wyższy wiek zgody, aniżeli przewiduje to prawo polskie. Uwadze umknąć nie może, że sąd *ad quem* wskazuje, że oskarżony i pokrzywdzona podjęli „dobrowolne obcowanie płciowe”. W miejscu tym przypomnieć należy, że osoba będąca poniżej 15. roku życia (a w Rumunii poniżej 16. roku życia) nie przekroczyła jeszcze tzw. wieku zgody, a zatem w kontekście współżycia z nią nie można mówić tu o żadnej dobrowolności¹⁸. Dobrowolność zakłada wyrażenie zgody – prawnie wiążącej – przez drugą osobę. Co istotne, nawet jeśli osoba małoletnia chciałaby podjąć obcowanie płciowe i wyraziłaby swoją zgodę, to nie będzie mieć ona żadnego znaczenia w kontekście prawnokarnej oceny zachowania osoby obcującej z małoletnią (małoletnim).

¹⁸ Zob. M. Filar, M. Berent (w.): J. Bojarski, M. Bojarski, P. Czarnecki, W. Filipkowski, O. Górniok, E. M. Guzik-Makaruk, S. Hoc, P. Hofmański, M. Kalitowski, M. Kulik, L.K. Paprzycki, E.W. Plywaczewski, W. Radecki, A. Sakowicz, Z. Siwik, B.J. Stefańska, R.A. Stefański, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, L. Wilk, M. Filar, M. Berent, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, LEX/el., komentarz do art. 200. W tej mierze trafnie także wskazuje Sąd Najwyższy, że zgoda osoby poniżej 15. roku życia jest prawnokarnie irrelevantna, a zatem nawet jeśli doszłoby do „konsensualnego” współżycia, to sprawca i tak wypełnia znamiona czynu stypizowanego w art. 200 § 1 k.k. – por. wyrok SN z 14.07.1988 r. (IIKR 163/88), OSNKW 1988/11–12, poz. 83.

Sąd drugiej instancji, idąc nieco dalej, upatruje – czerpiąc swoją wiedzę z urzędu – elementu potwierdzającego skuteczność zawartego związku małżeńskiego w obcowaniu płciowym małżonków. Pogląd ten jest chybiony na co najmniej dwóch płaszczyznach, tj. normatywnej i obyczajowej. Po pierwsze, ani rumuński kodeks cywilny, ani polski Kodeks cywilny nie uzależniają skuteczności związku małżeńskiego od „skonsumowania związku” rozumianego jako obcowanie płciowe małżonków. Po wtóre, jeśli zaś chodzi o sferę obyczajową, nie jest właściwe upatrywanie skuteczności, albo innymi słowy przymiotu prawidłowości, związku w obcowaniu płciowym, do którego to miałyby dochodzić między małżonkami. Można pozwolić sobie nawet na wysunięcie tezy, że jeśli ustawodawca wprowadziłby do systemu prawa normę prawną, która od jej adresatów (a to małżonków) wymagałaby obcowania płciowego w związku małżeńskim, to jej obowiązywanie mogłoby być wątpliwe z punktu widzenia zarówno odpowiednich norm Konstytucji (w tej mierze w szczególności art. 30), ale także regulacji międzynarodowych (np. art. 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka¹⁹), ale także w dalszej kolejności z uwagi na formułę Radbrucha²⁰. W dalszej mierze nie sposób przyznać racji sądom orzekającym w sprawie, które równają

¹⁹ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka przyjęta i proklamowana rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217 A (III) 10.12.1948 r. w Paryżu.

²⁰ G. Radbruch, *Rechtsphilosophie III* (w.): *Gesamtausgabe*, opr. W. Hassemer, Heidelberg 1990, s. 96–100.

samo bycie w związku (nawet określonym jako małżeński) z koniecznością obcowania płciowego małżonków. Wszak możliwe jest, a nawet nie tak trudne do wyobrażenia, że osoby będące w związkach małżeńskich, czy to cywilnych, czy duchowych, czy sakramentalnych w ogóle ze sobą nie współżyją (przykładem tego mogą być tzw. białe małżeństwa).

Nie można podzielić poglądów sądów orzekających w sprawie, że czyn FD.L. usprawiedliwia to, że związki takie jak ten, w którym był oskarżony, są akceptowalne w środowisku, z którego wywodzi się oskarżony. Wszak to, że dane zachowanie jest akceptowalne w danym środowisku, nie prowadzi przecież do jego wtórnej legalizacji. Stosując rozumowanie *ad absurdum*, można przeto wykazać, że – jeśli uznać argumentację sądów orzekających w sprawie za trafną – skoro akceptacja społeczna wystarcza do legalizacji danego zachowania, to np. dokonywanie rozbojów w danych środowiskach, bądź przemoc zwyczajowa, a to karcenie dzieci ponad miarę, nie stanowiłyby wypełnienia znamion typów czynów stypizowanych w ustawie karnej. W mierze tej wskazać należy, że prawdą jest, że *in concreto* zachowanie społecznie szkodliwe w stopniu wyższym niż znikomym może cieszyć się społeczną akceptacją, a nawet może być ono pochwalane przez daną grupę²¹. Niemniej jednak nie oznacza to, że powinno się je w ten sposób le-

galizować tylko z tego powodu, że jest ono akceptowane przez jakąś grupę, wszak samo kryterium akceptowalności nie determinuje jeszcze prawno-karnej oceny tego zachowania. Warto jest w tym miejscu nadmienić, że to samo odnosi się do zachowań, które są – raczej – społecznie nieakceptowalne (np. zdrady małżeńskie), a nie stanowią one przedmiotu ustawowej typizacji jako czynu zabronionego.

Błądzi zatem sąd *ad quem*, wskazując, że „będąc urodzonym w Rumunii Romem mógł być zatem w sposób usprawiedliwiony przeświadczony o tym, że jego zachowanie, jako R. (Roma – przyp. P.K.), jest również legalne w kraju do którego przyjechał”. Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Częstochowie jest chybione z tego powodu, że zachowanie oskarżonego nie było legalne ani w kraju, do którego przyjechał, ani też w kraju, z którego przyjechał. Przyjęcie takiego poglądu przez Sąd Okręgowy w Częstochowie pozwala domniemywać, że stracił on z pola widzenia nie tylko możliwość powołania biegłego co do prawa obcego, który to mógłby w sposób jasny i jednoznaczny wyjaśnić niuanse prawa rumuńskiego. Wprawdzie proces karny oparty jest na zasadzie *iura novit curia*, to nie jest wykluczone powołanie przez sąd orzekający w danej sprawie biegłego z zakresu prawa obcego. Kodeks postępowania karnego w art. 193 stanowi, że „jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego albo biegłych”. Z uwagi na okoliczności stanu faktycznego, jak i rozstrzygnięcia powzięte przez

²¹ W tej mierze trzeba zaznaczyć, że pochwalanie przestępstwa może samo w sobie realizować znamiona typu czynu zabronionego (*arg. ex inter alia* art. 126a, art. 200b, art. 255 § 3 k.k.).

sądy, nie ulega wątpliwości, że powołanie takiego biegłego mogłoby uchronić przed wprowadzeniem w życie tak wadliwych rozstrzygnięć. Skoro jednak sądy – z tylko sobie znanego powodu – zaniechały powoływania takiego biegłego, to mogły zadać sobie choć tyle trudu, ażeby sprawdzić w powszechnie dostępnych bazach właściwe regulacje w prawie rumuńskim. Co więcej, podnieść należy, że lektura uzasadnienia czy to postanowienia sądu *a quo*, czy sądu *ad quem* pozwala na wysunięcie śmiałej tezy, że sądy – z tylko sobie znanych powodów – rysują niejako obraz Rumunii jako odległego kraju, w którym to prawo jest zapewne biegunowo odmienne niżeli prawo polskie. Przypomnieć jednak należy, że mówimy tu o dwóch krajach europejskich, co więcej – należących do Unii Europejskiej. Stąd też mogłoby się zdawać, że zostanie sobie zadany trud ustalenia, jaki wiek został ustalony zarówno jako wiek małżeński, jak i wiek zgody.

Nie można stracić z pola widzenia tego, że w postępowaniu – zarówno przed sądem pierwszej, jak i drugiej instancji – powołano biegłego z zakresu kulturoznawstwa na okoliczność wykazania odmienności kulturowych, a co za tym idzie prawdziwości tezy, że zarówno pokrzywdzona, jak i oskarżony mogli być – z uwagi na uwarunkowania kulturowe – przekonani o legalności swojego postępowania. Biegła powołana przed sądem *a quo* wskazała, że w omawianym kontekście sytuacyjnym dochodzi do konieczności ochrony różnic mniejszości etnicznych w celu zachowania ich odmienności kulturowej. Co więcej – jak

wskazuje biegła – poszanowanie tych odmienności jest obowiązkiem sądu, który to nałożył nań ustrojodawca w zgodzie z art. 35 Konstytucji. Sąd *a quo* wskazuje – skądinąd słusznie – że gdyby nie zasada poszanowania odmienności mniejszości narodowych i etnicznych, nie mogłoby być mowy o zasadzie równości. Niemniej jednak pamiętać należy, że powołana norma konstytucyjna nie pozwala na swoistą dekryminalizację danego typu czynu stypizowanego w ustawie karnej – w odniesieniu do pewnej grupy podmiotów – tylko z tego powodu, że jego – pozwalając sobie na swoiste uproszczenie – wykonywanie właściwe jest dla danej grupy etnicznej (narodowej) i stanowi element ich odmienności kulturowej. Innymi słowy, jeśliby w jakiejś mniejszości etnicznej (narodowej) elementem obrządku, czy też w tej mierze tradycji, było przyjmowanie środków odurzających (ewentualnie narkotyków), to również byłibyśmy skłonni zaakceptować prezentowany przez sądy orzekające w omawianej sprawie pogląd? Odpowiedź na tak zadane pytanie zdaje się być oczywista – nie. Wszak nie można swoiście uświęcać przestępnego zachowania tylko z tego powodu, że może ono stanowić realizację zasady równości. Nie ulega wątpliwości, że zasada równości – wyrażana w tej mierze w art. 35 Konstytucji – nie ma wymiaru absolutnego i podlega ograniczeniom. Nie powinno budzić to raczej niczyjego zdziwienia, że właśnie i w tej mierze podlegnie owa zasada ograniczeniu. Warto też zaznaczyć, że zasada równości mniejszości etnicznych czy narodowych podlega

ograniczeniom w wielu miejscach na „przestrzeni” prawa rodzimego. Wszak akceptacja poglądu o jej absolutnym charakterze doprowadziłaby do swoistego absurdu, że w imię złe pojętej równości wprowadzilibyśmy tak właściwie nieuprawnione przywileje dla danych grup społecznych, a to narodowych czy etnicznych. Stąd też nie do przyjęcia jest ferowany przez sąd *meriti* pogląd, że „ukaranie sprawcy przekroczyłoby pewien próg, który oddziela przepisy karne od tradycji etnicznych grup mniejszościowych”. Ponadto powoływanie się przez sąd *a quo* w uzasadnieniu swojego postanowienia na ustawę z 6.01.2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym pozwala na wysunięcie tezy, że Sąd Rejonowy w Częstochowie zupełnie rozminął się z właściwym rozstrzygnięciem z uwagi na utracenie z pola widzenia nie tylko złożoności problemu, ale także jego sedna.

W miejscu tym przytoczyć należy słuszny argument podniesiony przez Sąd Okręgowy w Częstochowie w odniesieniu do rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, a mianowicie że „co do zasady Sąd Okręgowy podziela wyeksponowany w środku odwoławczym zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 115 § 2 k.k. Obcowanie płciowe z osobą małoletnią poniżej 15 roku życia, nawet jeżeli oskarżony i pokrzywdzona uczynili to w zgodzie z własnym prawem zwyczajowym, nie stanowi o znikomej społecznej szkodliwości takiego czynu, gdyż jest on powszechnie i kategorycznie społecznie nieakceptowalny w społeczeństwie, ustanawiającym normy prawne,

obowiązujące na polskim terytorium, co stanowi państwową prerogatywę, zwłaszcza wobec szczególnie chronionego przedmiotu ochrony w postaci wolności seksualnej osób małoletnich poniżej 15 roku życia. Z tej przyczyny należało wyeliminować z podstawy prawnej umorzenia postępowania art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.”.

Wniosek ten nie pozwala jednak także dojść do konkluzji, którą powziął sąd drugiej instancji, a to że F.D.L. działał w ramach nieświadomości bezprawności swojego zachowania. Nieświadomość bezprawności²² jest niczym innym jak tzw. błędem co do prawa²³. W psychologicznym ujęciu błąd zazwyczaj ma polegać na „niezgodności (rozbieżności) między rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości człowieka”²⁴. W nauce prawa karnego utrwaliła się tzw. koncepcja dwupostaciowości błędu, która to sprowadza się do tego, że błąd może wystąpić w postaci nieświadomości bądź mylnego wyobrażenia. Adherenci takiego ujęcia błędu twierdzą,

²² Wskazuje się, że wprowadzenie do systemu prawa błędu co do prawa jest wyrazem odejścia przez ustawodawcę od stosowania zasady *ignorantia iuris semper nocet* na korzyść tzw. zasady ograniczonej relewancji błędu co do prawa, zob. J. Giezek, *Błąd co do prawa a zasada ignorantia iuris nocet* (w:) *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, red. M. Bojarski, Warszawa 2020, s. 238.

²³ Na marginesie zaznaczyć tylko wypada, że podnosi się – skądinąd słusznie – w nauce prawa karnego, że każdy błąd w ostateczności jest błędem co do prawa – zob. J. Giezek, *Pierwotna oraz wtórna nieświadomość bezprawności* (w:) *Prawo...*, s. 240.

²⁴ J. Giezek, *Błąd sprawcy a wyłączenie winy* (w:) *Prawo...*, s. 218.

że pierwsza z postaci ma miejsce, kiedy w rzeczywistości obiektywnej występują elementy, które nie znalazły odbicia w świadomości podmiotu, natomiast druga postać występuje, gdy świadomość ta została wzbogacona o odbicia nieistniejących w rzeczywistości stanów rzeczy lub zdarzeń²⁵. Niemniej jednak, jak słusznie zauważa J. Giezek, „każdy błąd polega zarówno na nieświadomości, jak i na towarzyszącym jej mylnym wyobrażeniu, gdyż w miejsce elementów rzeczywistości, które nie zostały odzwierciedlone, powstają w świadomości sprawcy obrazy (wyobrażenia) nieodpowiadające obserwowanemu wycinkowi rzeczywistości”²⁶. Z tej oto przyczyny nieświadomość nie będzie stanowić niezależnej postaci błędu, ale będzie stanowić warunek *sine qua non* do jego wystąpienia. Trafnie wszak zauważa J. Giezek, że jeśliby uznać nieświadomość – w rozumieniu proponowanym wcześniej – za niezależną postać błędu, to siłą rzeczy każdy akt ludzkiej działalności (bądź bierności) byłby obciążony takowym, wszak nigdy w pełni nie jesteśmy w stanie poznać rzeczywistości w jej wszystkich aspektach²⁷. Przenosząc te rozważania na kanwę omawianej sprawy, należy zauważyć, że F.D.L. mógł rzeczywiście – choć to wątpliwe z uwagi na okoliczności faktyczne²⁸ – pozostawać w nie-

świadomości bezprawności swojego zachowania, a co więcej – towarzyszyć temu mogło mylne wyobrażenie legalności takiego postępowania.

Niemniej jednak ustawodawca nie zadowolona się tylko takim stanem rzeczy, wszak ażeby miał miejsce błąd co do prawa prawnokarnie relewantny, ta nieświadomość (a zatem i mylne wyobrażenie) musi być usprawiedliwiona (*arg. ex art. 30 k.k.*). Żeby to ocenić, należy odwołać się do kryteriów zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych²⁹. Zauważa Sąd Najwyższy, że „kryteria usprawiedliwienia nieświadomości bezprawności mają przede wszystkim charakter obiektywny, co oznacza, że przy ich rozpoznawaniu i ustaleniu należy posłużyć się kryterium normatywnym miarodajnego (wzorowego) obywatela, a następnie uwzględniając również kryterium subiektywne, charakterystyczne dla problematyki błędu, należy ocenić, czy miałby on możliwość uniknięcia błędu w postaci nieświadomości bezprawności czynu”³⁰. Oczywiście z pola widzenia nie możemy stracić, że w omawianej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, kiedy to oskarżonym jest cudzoziemiec, a zatem – siłą rzeczy – raczej mniej świadoma osoba co do prawa obowiązującego w kraju, do którego przybył. Niemniej jednak sam fakt bycia cudzoziemcem nie usprawiedliwia *in abstracto* nieświad-

– domniemanie, że jego postępowanie może być niekoniecznie zgodne z obowiązującym prawem.

²⁵ J. Giezek, *Błąd sprawcy...* (w:) *Prawo...*, s. 218.

²⁶ J. Giezek, *Błąd sprawcy...* (w:) *Prawo...*, s. 218–219.

²⁷ J. Giezek, *Błąd sprawcy...* (w:) *Prawo...*, s. 218–219.

²⁸ Takie jak. m.in. dorastanie w Rumunii, obycie z jej porządkiem prawnym, swojego rodzaju doświadczenie życiowe, które to pozwoliłoby mu na – w najmniejszym stopniu

²⁹ Zob. A. Zoll (w:) *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, cz. 1, *Komentarz do art. 1–52*, red. W. Wróbel, Warszawa 2016, komentarz do art. 30.

³⁰ Postanowienie SN z 14.05.2003 r. (II KK 331/02), R-OSNKW 2003, poz. 969.

domości prawa³¹. Pod uwagę należy wziąć zatem okoliczności obiektywne, takie jak samą rozpoznawalność, bądź też innymi słowy swoiste „przeczcucie” o możliwej naganności danego zachowania, a nawet i jego bezprawności przez wzorcowego obywatela, czy tutaj wzorcowego cudzoziemca. Ale także w trakcie oceny należy mieć na uwadze element subiektywny, to jest możliwość uniknięcia błędu w postaci nieświadomości bezprawności. Konstruując ów wzorzec (czy to obywatela, czy to cudzoziemca), na uwadze mieć musimy, że konieczne jest uśrednienie oczekiwań wobec podmiotu, wszak nie możemy wymagać, ażeby każdy, czy to obywatel, czy cudzoziemiec, był specjalistą z zakresu prawa³².

Zaznaczyć trzeba, że przewidywalność skutku stanowi brzegowe i najdalej wysunięte kryterium przypisania odpowiedzialności karnej³³. Trafnie zauważa Sąd Okręgowy w Zamościu, że „jeżeli także dla wzorcowego obywatela bezprawność czynu pozostawałaby nierozpoznawalna, nieświadomość bezprawności należy uznać za usprawiedliwioną”³⁴. Zdaje się, że wymagać można od podmiotu, ażeby posiadał dostateczną wiedzę choćby w zakresie podstawowych regulacji

danego systemu prawnego, czym bez wątpienia jest tzw. wiek zgody. W polu widzenia mieć należy, że zgodnie z zasadą *impossibilium nulla obligatio est* nie możemy wymagać od podmiotu, ażeby przedmiot jego aktywności, czy – upraszczając – bierności stanowiący jego obowiązek (w tej mierze zakaz wykonania danego zachowania) był niemożliwy do zrealizowania. Tę samą zasadę należy odnieść do możliwości przewidzenia ewentualnych prawno-karnych skutków zachowania danej jednostki. Wszak jednostka musi mieć możliwość (zdolność) przewidzenia, że jej zachowanie może naruszać normę sankcjonowaną³⁵.

Z uwagi na okoliczności stanu faktycznego obowiązek – a to niewspółżycie z osobą poniżej piętnastego roku życia³⁶ – jaki stał przed oskarżonym, był jak najbardziej możliwy nie tylko do przewidzenia, ale także do wykonania. Innymi słowy, podmiot mógł przewidywać, że podjęcie określonego rodzaju aktywności może zaowocować skutkiem, jakim będzie wypeł-

³¹ Podobnie J. Giezek (w:) D. Gruszecka, K. Lipiński, G. Łabuda, J. Giezek, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2021, komentarz do art. 30.

³² Por. K. Lipiński, *Struktura wzorców osobowych (w:) Wzorce osobowe w prawie karnym*, Warszawa 2020, LEX/el. oraz cytowana tam literatura.

³³ J. Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994, s. 76 i 78.

³⁴ Wyrok Sądu Okręgowego w Zamościu z 16.12.2013 r. (II Ka 607/13), LEX nr 1663291.

³⁵ Nakaz tworzenia prawa, a w szczególności prawa karnego, czytelnego i zrozumiałego dla przeciętnej jednostki, odnosi się przede wszystkim do ustawodawcy, który to ustala owe wymagania względem jednostki, podług których później może dojść do jej „rozliczenia” w razie im niesprostania.

³⁶ W miejscu tym zaznaczyć wypada, że w sytuacji, w której małżonkowie jedynie by się pobrali – w rozumieniu prawa ich mniejszości etnicznej – a nie doszłoby między nimi do obcowania płciowego, nie można mówić o wypełnieniu znamion typu czynu. Wszak – co jest raczej oczywiste – typizowane jest zachowanie polegające na obcowaniu płciowym z małoletnią osobą, a nie zachowanie polegające na wchodzeniu z taką osobą w związek.

nienie znamion typu czynu zabronionego. Trafnie zauważa Sąd Najwyższy, że „nie można skutecznie powoływać się na niezawinioną niezajomość prawa, jeżeli z ustalonych faktów wynika, że sprawca nie tylko nie starał się w sposób należyty zapoznać z obowiązującym uregulowaniem, choć miał możliwość to uczynić u przedstawicieli właściwych organów, ale wręcz w sposób wyraźny z takiej możliwości zrezygnował”³⁷. Wobec tego przyrównując wzorzec modelowego cudzoziemca do realiów stanu faktycznego, w tym w szczególności biorąc czynniki subiektywne pod uwagę – raczej bez większych wątpliwości – można wysnuć wniosek, że oskarżony w tej sprawie miał wszystkie indywidualnie mu właściwe możliwości uniknięcia sprowadzenia tejże sytuacji, a także znalezienia się pod rzekomym wpływem błędu³⁸.

W realiach omawianej sprawy wskazać należy, że bez wątplenia trudno jest szukać podstaw do usprawiedliwienia rzekomego błędu oskarżonego. Wszak skoro w jego rodzinnej Rumunii zachowanie polegające na obcowaniu płciowym z osobą poniżej szesnastego roku życia stanowi realizację znamion przestępstwa, to mógł się spodziewać, że i w Polsce obcowanie płciowe z czternastoletnią osobą może również być czynem zabronionym³⁹.

³⁷ Wyrok SN z 10.05.2005 r. (WA 11/05), R-OSNKG 2005, poz. 948.

³⁸ Por. wyrok Sądu Najwyższego z 13.02.2020 r. (IV KK 477/19), LEX nr 3260307.

³⁹ Na marginesie zauważyć wypada, że sąd *ad quem* dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, który podnosił, że w zasadzie on nie wiedział, ile jego małżonka ma lat, cechował ją bowiem „dojrzały wygląd”. Sąd Okręgowy

Nie można zatracać z pola widzenia także tego, że niezależnie od przynależności etnicznej F.D.L. był obywatelem Rumunii, a zatem z samej tej przyczyny obowiązany był do przestrzegania powszechnie obowiązującego tam prawa⁴⁰. Wobec tego mając na uwadze swoisty wzorzec cudzoziemca, można wskazać, że jeśli ten zachowałby się w zgodzie z regulacjami swojego prawa ojczystego, nie zachowując tym samym obowiązków nałożonych nań przez prawo państwa „przyjmującego”, można by szukać w tym jakiegoś – może nie najlepszego, ale na pewno jakiegoś – usprawiedliwienia. W świetle tego rzekoma akceptacja (zachowań podobnych do tego, które zostało zarzucone F.D.L.) społeczności⁴¹, w której się wychowywał oskarżony, w żaden sposób nie derogowała

w Częstochowie, dzieląc tę argumentację, podać, że sama pokrzywdzona nie potrafiła podać swojej daty urodzenia. Owe okoliczności miały także wpłynąć na konieczność umorzenia postępowania z uwagi na działanie w warunkach błędu co do prawa. Uznanie tych wyjaśnień za wiarygodne trudno jest sobie wyobrazić. Niemniej jednak idealnie opisuje to – nie siląc się na eufemizmy – absurdalność całej sytuacji, a także irracjonalność powziętego rozstrzygnięcia, a także podaje – w opinii autora – powagę sądu *ad quem* w poważną wątpliwość.

⁴⁰ Co więcej, zarówno w granicach jego ojczysty, jak i poza jej granicami.

⁴¹ Sąd *ad quem* wskazuje, że oskarżony działał w ramach usprawiedliwionego błędu co do prawa, nie miał on bowiem wcześniej do czynienia z „polską obyczajnością”. Stąd też mógł „nie wiedzieć” o tym, że obcowanie płciowe z osobą poniżej 15. roku życia może być nielegalne. Autor pragnie przypomnieć, że nie jest to problem z zakresu obyczajności, ale prawa, wobec tego „polska obyczajność” ma tu niewiele do rzeczy.

prawa, a co więcej – nie dawała żadnych racjonalnych podstaw do tego, ażeby twierdzić, że jego zachowanie jest zgodne z powszechnie obowiązującym prawem. Nie powinno budzić wątpliwości, ani tym bardziej zdziwienia, twierdzenie, że przynależność do mniejszości etnicznej (czy też w tej mierze narodowej) nie powoduje automatycznego wyłączenia spośród kręgu podmiotów podległych prawu krajowemu. Co więcej, niezależność i odrębność etniczna, a także idące za nią obowiązki – oczywiście słuszne – jej poszanowania nie wykluczają pewnego stopnia asymilacji i socjalizacji mniejszości z większością, ale przede wszystkim nie uprawniają do naruszania powszechnie obowiązującego prawa w imię swojej odrębności, tym bardziej że owo prawo w żaden sposób – w tym zakresie – ani nie narusza ich tradycji, ani nie powoduje, czy też w żadnym stopniu nie przyczynia się do zacierania, a nawet wymuszania likwidacji tych odrębności. Stąd też z całą mocą stwierdzić należy, że przynależność do danej grupy etnicznej (narodowej) nie powoduje – i nie powinna powodować – automatyzmu ekskulpcji pewnych zachowań noszących znamiona czynów zabronionych tylko z tej przyczyny, że podmiot będący wykonawcą danego czynu przynależy do mniejszości etnicznej (narodowej), w której takie zachowania nawet nie są dozwolone, ale spotykają się tylko z akceptacją.

Trafnie zarówno sąd *a quo*, jak i *ad quem* zauważają, że wiązanie specyfiki kulturowej mniejszości etnicznej romskiej oraz jej tradycji z pedofilią jest nieuzasadnione i niewłaściwe.

Niemniej jednak podnosząc taki argument jako jeden z uzasadniających przyjęte rozstrzygnięcia, sądy orzekające w sprawie *implicite* wykazały nie swoją tolerancję do odmienności kulturowej, ale właśnie wręcz przeciwnie, pozwoliły, ażeby źle rozumiana poprawność polityczna zaślepiła im drogę do wydania odpowiedniego orzeczenia. Wszak – co jest oczywiste – nie można oceniać danej mniejszości narodowej, etnicznej, grupy kulturowej przez pryzmat jednostkowego przykładu. Takie podejście – którym się wykazały sądy orzekające w sprawie – jest sztucznie tolerancyjne, a co więcej – nieprawidłowe. Można także wskazać, że ten zabieg jest, wbrew temu, co sądy chciały osiągnąć, krzywdzący nie tylko dla Romów, ale także dla Rumunów, lektura uzasadnień glosowanych orzeczeń pozwala bowiem odnieść wrażenie, że wszyscy Romowie, ale także i mieszkańcy Rumunii, akceptują pedofilię, o czym między słowami, nie chcąc powiedzieć wprost, mówią sądy orzekające w sprawie.

PODSUMOWANIE

Mając na uwadze prowadzone powyżej rozważania, nie sposób nie zauważyć, że sądy obu instancji orzekające w sprawie popełniły błędy powodujące nie tylko wprowadzenie do obrotu rozstrzygnięć niezgodnych z prawem, ale także rozstrzygnięć, które – jeśliby były utrwalane – prowadzić by mogły do zatracenia sensu instytucji błędu co do prawa, czy też względnie rozumienia znikomej społecznej szkodliwości. Rozważania

tu prowadzone pozwalają dojść do wniosku, że nastąpiło niezrozumienie podstawowych zagadnień z zakresu prawa karnego, ale także i w pewnej mierze międzynarodowego, które to dodatkowo podlane było groteskowo – żeby nie powiedzieć dziwacznie – rozumianą tolerancją (poprawnością polityczną?). Nie można w tym miejscu nie przypomnieć, że sądy *in genere* nie powinny zamykać się tylko w ramach „swoich dziedzin”,

ale powinny przyjmować ogląd holistyczny, wszakże prawo traktować należy jako współlistniejący i współzależny system, a nie tylko poszczególne gałęzie rozwijające się w próżni. Nie decydując się jednak na dalszą w tym zakresie ocenę postępowania organów wymiaru sprawiedliwości, pragnę podkreślić jedno – omawiana sprawa jest klasycznym przykładem przysłowiowego „wylania dziecka z kąpielą”.

ABSTRACT

Przemysław Krawczyk

The author is an advocate trainee (District Bar Association in Wrocław).

Criminal liability of a foreigner for marriage with a minor. Commentary on ruling of the Regional Court in Częstochowa of 29 August 2019 (VII Kz 378/19)

The purpose of this critical commentary is to discuss two judgments in a criminal case before the Częstochowa District Court and subsequently before the Częstochowa Regional Court. The author of this publication deals with determinations of “lower courts”. However, this is not unjustified. As will be clear from reading this article, the courts deciding the case have committed numerous, almost cardinal errors, the repetition of which may lead not only to a misinterpretation of law but also to the introduction of faulty decisions into the judicial system.

Keywords: *error of law, error, age of consent, liability of foreigners*

Przemysław Krawczyk

ORCID: 0000-0002-5462-3540; e-mail: przemyslawkrawczyk3@gmail.com

Autor jest aplikantem adwokackim (Izba Adwokacka we Wrocławiu).

BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA

- Dziewanowska Małgorzata**, *Profil sprawcy, profil ofiary. Przepiękstwo współżycia z osobą małoletnią poniżej 15. roku życia*, „Archiwum Kryminologii” 2012/34
- Filar Marian, Berent Marcin** (w:) Berent Marcin, Bojarski Marek, Bojarski Janusz, Czarnecki Paweł, Filar Marian, Filipkowski Wojciech, Górniok Oktawia, Guzik-Makaruk Monika Ewa, Hoc Stanisław, Hofmański Piotr, Kalitowski Michał, Kulik Marek, Paprzycki Lech Krzysztof, Pływaczewski Emil Walenty, Radecki Wojciech, Sakowicz Andrzej, Siwik Zygfryd, Stefańska Blanka Julita, Stefański Ryszard Andrzej, Tyszkiewicz Leon, Wąsek Andrzej, Wilk Leszek, *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016, LEX/el., komentarz do art. 200
- Giezek Jacek**, *Błąd co do prawa a zasada ignorantia iuris nocet* (w:) *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, red. M. Bojarski, Warszawa 2020
- Giezek Jacek** (w:) **Gruszecka Dagmara, Lipiński Konrad, Łabuda Grzegorz, Giezek Jacek**, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2021, komentarz do art. 30
- Giezek Jacek**, *Pierwotna oraz wtórna nieświadomość bezprawności* (w:) *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, red. M. Bojarski, Warszawa 2020
- Giezek Jacek**, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994
- Lipiński Konrad**, *Struktura wzorców osobowych* (w:) *Wzorce osobowe w prawie karnym*, Warszawa 2020, LEX/el.
- Radbruch Gustav**, *Rechtsphilosophie III* (w:) *Gesamtausgabe*, opr. W. Hassemer, Heidelberg 1990
- Zoll Andrzej** (w:) *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, cz. 1, *Komentarz do art. 1–52*, red. W. Wróbel, Warszawa 2016, komentarz do art. 30